

W Polskim Klubie Dyskusyjnym o Wilnie i wizjach jego rozwoju

 wilnoteka.lt /pl/artykul/w-polskim-klubie-dyskusyjnym-o-wilnie-i-wizjach-jego-rozwoju

Barbara Sosno, 16 stycznia 2015, 09:51

Gintautas Paluckas i Artūras Zuokas, fot. W. Dowejko

Zbliżające się wybory samorządowe, a przede wszystkim pierwsze bezpośrednie wybory merów, budzą na Litwie sporo dyskusji. Największe emocje towarzyszą niewątpliwie walce o fotel gospodarza stolicy. Zamiar zarządzania największym i najważniejszym miastem w kraju zgłosiło 12 kandydatów.



Liderem sondaży przedwyborczych jest obecny mer Artūras Zuokas. Jego kontrkandydaci to między innymi Remigijus Šimašius, były minister sprawiedliwości, poseł na sejm z ramienia Partii Liberatów, Waldemar Tomaszewski, poseł do Parlamentu Europejskiego, lider Akcji Wyborczej Polaków na Litwie, konserwatysta Mykolas Majauskas, socjaldemokrata Gintautas Paluckas. Gośćmi Polskiego Klubu Dyskusyjnego byli dwaj kandydaci: Artūras Zuokas i Gintautas Paluckas.

Polski Klub Dyskusyjny zapraszał na spotkanie i dyskusję również **Mykolasa Majauskasa, Waldemara Tomaszewskiego i Remigijusa Šimašiusa**. Tomaszewski i Šimašius odmówili, gdyż nie pasował im termin. Majauskas w ostatniej chwili poinformował o swojej nieobecności. A szkoda, bo akurat do kandydata konserwatystów mogło być sporo pytań.

Mykolas Majauskas "zasłynął" w okresie bożonarodzeniowym. Jego sztab wyborczy przygotował [kartki z życzeniami świątecznymi](#) dla mieszkańców stolicy, na których w polskiej wersji nazwa miasta brzmiała: Wilnius. Do kartki była dołączona saszetka z siankiem na stół wigilijny. Wśród wileńskich Polaków taki "prezent" wywołał konsternację: czy się śmiać, czy się obrazić?

Artūras Zuokas, który jest szefem Litewskiego Związku Wolności (Lietuvos laisvės sąjunga), zamierza walczyć o trzecią kadencję na stanowisku mera Wilna. Wilnianie więc już go znają. Na wstępie spotkania Artūras Zuokas zaznaczył, że w obecnej koalicji rządzącej w stolicy dobrze mu się układa współpraca z AWPL: "To dobry partner koalicyjny. Ludzie dotrzymujący słowa". Jak powiedział, AWPL jak żadna inna partia, dużo uwagi poświęca kwestiom oświaty. Przypomniał, jaka walka została stoczona o zachowanie najstarszej powojennej polskiej szkoły w mieście - Szkoły Średniej im. J. Lelewela. "Gdyby ktoś chciał zamknąć szkołę, w której uczył się Jonas Basanavičius, też bym się sprzeciwił, dlatego kiedy poznałem historię szkoły Lelewela, opowiedziałem się za jej zachowaniem" - powiedział.

Artūras Zuokas podkreślił jednak, że są sprawy, które dotyczą wszystkich mieszkańców miasta, niezależnie od narodowości: transport publiczny, drogi, remonty szkół i przedszkoli, rewitalizacja przestrzeni publicznych. I te sprawy będą w centrum jego uwagi, jeśli zostanie wybrany na stanowisko mera.

Gintautas Paluckas również pochwalił się dobrą współpracą z Polakami w Radzie Miasta z czasów, kiedy był dyrektorem stołecznej administracji. Jako mer chciałby przede wszystkim rozwijać obrzeża miasta. "Wilno rozwija się niejednakowo. Cała uwaga jest skierowana na centrum miasta, tymczasem

inne dzielnice, takie jak Šeškinė, Lazdynai, Karolinki czy Nowa Wilejka są zapomniane. Inwestycje należy kierować na obrzeża. Jest to główna myśl przewodnia naszej kampanii wyborczej" - powiedział Paluckas.

Artūras Zuokas i Gintautas Paluckas odpowiedzieli na pytania uczestników dyskusji. Spotkanie odbywało się w Instytucie Stosunków Międzynarodowych i Nauk Politycznych Uniwersytetu Wileńskiego w Wilnie. Na sali obecni byli więc nie tylko Polacy, lecz również Litwini: studenci oraz dziennikarze. Były oczywiście pytania o tematy "polskie", dominowały jednak kwestie dotyczące wszystkich mieszkańców.

Kandydatów na mera pytano o ich stanowisko w kwestii zamykania szkół mniejszości narodowych z malejącą liczbą uczniów. Artūras Zuokas przyznał, że w mieście są problemy z niektórymi szkołami, głównie rosyjskimi. Jego zdaniem, o tym, czy taką szkołę trzeba zachować czy zamknąć, decyduje logika ekonomiczna. Z innej strony, samorząd ma sposoby na zachowanie szkół, na przykład poprzez otwieranie w szkołach grup przedszkolnych.

Nie mogło oczywiście zabraknąć pytania o miliardowe zadłużenie Wilna. "Jest to pytanie do ministra finansów i rządu. Niestety, samorządność na Litwie nie jest na takim poziomie jak - na przykład - w sąsiedniej Polsce czy na Łotwie. W naszym kraju o wszystkim decyduje rząd i sejm. Miasto dysponuje taką kwotą, jaką otrzymało z budżetu państwa" - powiedział A. Zuokas. Do kasy miasta trafia zaledwie 48 procent wpływów z podatku dochodowego od osób fizycznych płaconego przez mieszkańców Wilna. Pozostała część zasila budżet państwa. Władze Wilna od lat usiłują przekonać rząd, że system podziału budżetu państwa jest niesprawiedliwy, że stolica jest traktowana jako "miasto dawca". Artūras Zuokas mówił o tym również podczas spotkania w Polskim Klubie Dyskusyjnym. Jego stanowisko poparł Gintautas Paluckas, który dodał, że w 2014 r. rząd socjaldemokratów o 6 procent zwiększył finansowanie Wilna.

Obydwaj kandydaci przyznali, że są przeciwnikami budowy metra w Wilnie. Wizje rozwoju komunikacji publicznej mają jednak różne: Artūras Zuokas chciałby pozyskać dla miasta prywatne firmy, świadczące usługi komunikacji miejskiej. Reprezentujący socjaldemokratów Gintautas Paluckas uważa, że komunikacja publiczna powinna pozostać w gestii samorządu.

Pytano kandydatów również o ich poglądy w sprawie napisów informacyjnych dla turystów w języku polskim i na organizowane przez nacjonalistów pochody z okazji 11 marca. Artūras Zuokas zapewniał, że w Wilnie informacje turystyczne są podawane w kilku językach, w tym po polsku. Natomiast jeśli chodzi o witryny i reklamy - te kwestie są określone w odpowiednich dokumentach prawnych. Jego zdaniem, są to słuszne rozwiązania, dzięki temu w Wilnie nie ma tylu chaotycznie, nieestetycznie zamieszczanych reklam, jak na przykład w Warszawie. Gintautas Paluckas dyplomatycznie stwierdził, że kwestie dwujęzyczności są regulowane na poziomie państwowym. Gdyby był merem, nie wydałby pozwolenia na organizowanie marszu nacjonalistów. Obecny mer Wilna twierdzi, że ustawowo władze miasta nie mogą zabronić organizowania jakichkolwiek manifestacji.

Jedno pytanie wprawiło mówców w konsternację: Gdyby mieli pieniądze, jakie trzy pomniki wzniesliby w Wilnie. Po chwili zastanowienia Artūras Zuokas wymienił: pomnik Jonasa Basanavičiusa, pomnik na placu Łukiskim, pomnik Witolda Wielkiego. Jego zdaniem, przydałyby się w stolicy również jakieś nowoczesne rzeźby, pomniki bez konkretnych postaci na cokole, zdobiące przestrzenie publiczne. Gintautas Paluckas powiedział, że jako osoba po studiach IT, nie odważy się wymieniać konkretnych postaci, zasługujących na pomniki w Wilnie.

Na podstawie: Inf.wł.



Artūras Zuokas, fot.
Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Artūras Zuokas, fot.
Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Gintautas Paluckas,
fot. Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko



Spotkanie w Polskim
Klubie Dyskusyjnym,
fot. Waldemar Dowejko

-
- [Wyślij znajomemu](#)